

# Z. Br.

---

## 50 lat działalności Centralnej Komisji Słownictwa Elektrycznego SEP

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/3, 580-581

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Massalski przedstawił dzieje budowy i rozbudowy jednego z obiektów fortyfikacji Gdańska, baszty Łabędź, a Andrzej Zbierski — wyniki badań archeologiczno-architektonicznych w twierdzy nadmorskiej w Wisłoujściu, mających na celu m. in. dokładne zbadanie zachowanej z końca XV w. latarni morskiej portu gdańskiego czynnej do 1758 r. (latarnię tę stanowiła wieża twierdzy).

W tymże numerze Jerzy Stankiewicz w artykule *Architektonische Annäherungspunkte Gdańsk — Visby (Gotland)* wykazuje, że mimo zasadniczych różnic zachodzących między czasem powstania budowli wisbijskich i gdańskich oraz materiałem budowlanym stosowanym w obu miastach, można się dopatrzeć wielu charakterystycznych zbieżności, zachodzących zarówno w budownictwie sakralnym, jak i w fortyfikacjach.

Z. Br.

#### ADRIAN BARANIECKI — PREKURSOR MUZEALNICTWA TECHNICZNEGO I SZTUKI UŻYTKOWEJ

Krakowski „Tygodnik Powszechny” przypomniał w nrze 11/1969 w artykule M. Padechowicza: *Trzeba pamiętać* — postać lekarza-społecznika dra Adriana Baranieckiego (ur. 1828 — zm. 1891), prekursora muzealnictwa technicznego w Polsce. Właśnie minęło 100 lat od Uchwały Rady Miasta Krakowa z 1868 r., która powołała Muzeum Techniczno-Przemysłowe.

A. Baraniecki uzyskał doktorat medycyny w Moskwie i w 1857 r. wyjechał do Paryża na dalsze studia, gdzie założył Towarzystwo Lekarzy Polskich. W rodzinnych Jermolińcach na Podolu działał na polu zawodowym i społecznym. Był honorowym kuratorem szkół ludowych, założył dwa stowarzyszenia lekarzy i Muzeum Przyrodnicze w Kamieńcu Podolskim. Zagrożony po powstaniu styczniowym wyjechał do Anglii. Tu interesował się pracami Johna Ruskina i sztuką użytkową. Londyńskie Muzeum Przemysłowe było pierwowzorem i źródłem inspiracji Baranieckiego idei ochrony rzemieślniczej sztuki użytkowej. Zakupił kilka tysięcy wzorów i wyeksponował materiał do Krakowa. Zbiory ofiarował miastu, a w 1868 r. został dyrektorem nowo powstałego Muzeum Techniczno-Przemysłowego. Po 12 latach — Muzeum posiadało ok. 30 tys. eksponatów, głównie polskich.

Jerzy Komorowski

#### 50 LAT DZIAŁALNOŚCI CENTRALNEJ KOMISJI SŁOWNICTWA ELEKTRYCZNEGO SEP

W nrze 5/1968 „Przeglądu Elektrotechnicznego” Jerzy Kubiśowski dał krótki rys historyczny Centralnej Komisji Słownictwa Elektrycznego (CKSE) Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Komisję tę powołano w wyniku uchwały Nadzwyczajnego Zjazdu Techników Polskich 12—15 IV 1917 w Warszawie. Po utworzeniu w 1919 r. Stowarzyszenia Elektryków Polskich CKSE weszła w jego skład i dotychczas w nim pozostaje. Pracowała także w czasie II wojny światowej w kraju w warunkach konspiracyjnych, „a niektórzy członkowie SEP przebywający w tym czasie w Anglii opracowali i wydali angielsko-polski słownik telekomunikacyjny” — jak pisze autor na s. 233<sup>1</sup>. W ciągu półwiecznej działalności Ko-

<sup>1</sup> Idzie tutaj chyba o *Słownik radio-telewizyjny angielsko-polski z wzorami i symbolami*, opracowany przez M. Pęczkowskiego i M. Kuśnierza, wydany w Glasgow w 1946 r. (w niektórych hasłach są też definicje). Słownika tego nie notuje *Bibliografia słowników wydanych [...] w latach 1945—1961*. Warszawa 1965.

misji jej przewodniczącymi byli kolejno: Kazimierz Drewnowski, Stanisław Odrowąż-Wysocki, Jan Rzewnicki<sup>2</sup>, Tadeusz Żerański<sup>3</sup>, Kazimierz Mech, ponownie K. Drewnowski, wreszcie Marian Mazur; od 1966 r. przewodniczącym jest Kazimierz Kolbiński.

Z. Br.

## Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

### POPULARYZACJA NAUKI A JEJ HISTORIA

W nrze 3/1968 amerykańskiego kwartalnika „The Kenyon Revue” ukazał się interesujący artykuł Martina Greena *Nauka i wrażliwość*<sup>1</sup>.

„Co powinien uczynić człowiek o wykształceniu humanistycznym — pyta autor artykułu — aby zapoznać się z tematyką nauk ścisłych? Literatury naukowej nie jest w stanie odczytać — zbyt jest trudna i niezrozumiała, z drugiej zaś strony publikacje popularyzatorskie nie pozwalają na zbliżenie się do istoty rzeczy, na zrozumienie i intelektualne przeżycie problematyki naukowej. W rezultacie pozostaje na uboczu, nie czytając książek ani naukowych, ani popularnych”. Nauka wydaje mu się trudna, „nieдоступna jak szklana góra” i pozostaje abstrakcją niedostępną dla wyobraźni, nie wiążącą się ze znajomością literatury i wiedzą historyczną. Sytuacja ta umacnia przekonanie, że nauki ścisłe nie należą do świata kultury humanistycznej.

Green sądzi jednak, że „nieдоступność” nauk ścisłych wpływa nie z istoty rzeczy, lecz z rozpowszechnionego błędnego ujmowania ich problematyki. Piszemy: „Nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy problemami i dociekaniem nauk ścisłych, a zagadnieniami, którymi zajmuje się filozofia, poezja i w ogóle humanistyka. Są to problemy, które interesują każdego myślącego człowieka”.

Nauki ścisłe wymagają przy tym wysiłku zarówno umysłu, jak i wyobraźni, w podobnym stopniu co historia czy literatura. Można je uważać za jedną z dziedzin humanistyki. „Kto się raz z tą myślą pogodzi, znajdzie wkrótce jej potwierdzenie w większości prac z dziedziny historii i filozofii nauki”.

Powszechnie uważa się, że najbardziej istotną treścią literatury popularno-naukowej są wyjaśnienia. Istotnie, jeśli autor potrafi przedstawić trudne zagadnienia w sposób jasny, zwięzły i żywy, to najbardziej wybredny czytelnik będzie całkowicie zaspokojony i nie odczuje potrzeby nawiązywania do innych interesujących go dziedzin.

Istnieją jednak, wprawdzie nieliczni, autorzy, którzy potrafią zarówno wyjaśnić, jak i budzić szersze zainteresowania. Jednym z nich jest dla M. Greena

<sup>2</sup> Zob. notkę o Janie Rzewnickim [...], „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” nr 4/1966, ss. 403—404.

<sup>3</sup> Dodamy, że T. Żerański jest autorem wydanego już na początku bieżącego wieku *Niemiecko-polskiego słowniczka wyrazów technicznych i terminów naukowych z dziedziny magnetyzmu, elektryczności i elektrotechniki*. Darmstadt 1901 (w roku następnym ukazał się *Niemiecko-polski słowniczek elektrotechniczny*, wydany staraniem młodzieży polskiej kształcącej się w Darmstadtzie. Darmstadt 1902) i *Materiałów do słownictwa elektrotechnicznego*. Warszawa 1904 (Dodatek 1: 1909). Słownikowe prace T. Żerańskiego notuje P. Grzegorzczak, *Index lexicorum Poloniae*. Warszawa 1967, poz. 1455, 1457 i 1462 (1921 r.), wymienionych poprzednio: K. Drewnowskiego — poz. 1461 (1921 r.) i 1468 (1937 r.), S. Odrowąż-Wysockiego — poz. 1459 (1917 r.) i 1465 (1929 r.).

<sup>1</sup> Artykuł ten ukazał się również w przekładzie polskim w ukazującym się w Stanach Zjednoczonych kwartalniku „Tematy”.